Ner 107. Czwartek 12. Maja 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Lwów, 11. maja. W wielkiem księstwie Krakowskiem zaasygnowano tytułem forszusów na rachunek indemnizacyi za zniesione powinności od gruntów chłopskich w kwietniu r. 1853 sumę 406 złr. Gdy do końca marca r. b. wypłacono w tym samym celu kwotę 166,997 złr. 47 kr. m. k., przeto wynosi ogółowa suma użytych tam w tym względzie pieniędzy 167.403 złr. 47 kr. m. k.

(Negocyacye względem wolnej żeglugi na Dunaju.)

Dziennik *Austria* donosi: Osobnym artykułem do art. 16. bawarsko-austryackiej umowy nawigacyjnej z 2go grudnia 1851 zobowiązała się Austrya wyjednać to u państw, od których zawisła żegluga na niższym Dunaju po-za obrębem państw Austryackich, tudzież na rzekach pobocznych, ażeby towary i okręty przychodzące górnym nie-austryackim Dunajem i rzekami pobocznemi, doznawały w przestrzeniach pomienionych Dunaju niższego i aż do morza tych samych uwzględnień, jakie przyznano austryackim okrętom i towarom. Rozpoczęte w tej mierze przez austryackiego posła w Konstantynopolu negocyacye z w. portą otrzymały skutek pożądany, bowiem rząd turecki oświadczył posłowi naszemu notą urzędową z 16go silhidiche 1268, że J. M. Sułtan ze względem na istnące między ces. austryackim i tureckim rządem stosunki przyjaźne przyzwolił na zaprowadzenie tych środków, zaczem bawarskim a w razie wypadku i wirtemberskim okrętom i towarom przyznane będą te same względy w należących do państwa tureckiego krajach naddunajskich, jakie już teraz przysłużają okrętom i towarom austryackim. W równym-że zamiarze wstawiał się ces. austryacki poseł w Petersburgu u Dworu rosyjskiego; ministeryum zaś rosyjskie otrzymało od J. M. Cesarza Rosyi upoważnienie do odbycia konferencyi z ministrem J. M. króla bawarskiego i na wypadek także z wirtembergskim, a to dla porozumienia się względem wzajemnego zastósowania ważnej zasady wolnej żeglugi na Dunaju także do okrętów i towarów przychodzących z obydwóch krajów pomienionych. Dowiadujemy się teraz, że te negocyacye Petersburgskie już ukończono, i ułożono już zarys do oświadczeń ministeryalnych między w. rządami Rosyi i Bawaryi względem uznania wolnej żeglugi na Dunaju dla okrętów państw obydwóch. Upewniają też, że zarys pomieniony przesłano do potwierdzenia J. M. królowi bawarskiemu do Włoch. *(Lit. koresp. austr.)*

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 7. maja. Według dotychczasowych dyspozycyi przyjedzie Jego Mość Król Prus we czwartek dnia 19. albo w sobotę dnia 21. b. m. do Wiednia. Tak przynajmniej opiewają doniesienia nadesłane do dyrekcyi kolei żelaznych.

— Z przyczyny nadesłanych z kilku koronnych krajów zażaleń, że sądy karne przy wymierzaniu kary w ogóle są za łagodne i zbyteczny robią użytek z przyzwolonego prawa do nadzwyczajnego zmniejszenia czasu aresztu, i że z tej niewczesnej łagodności wynika dla publicznego i prywatnego bezpieczeństwa największa szkoda, nakazało c. k. ministeryum sprawiedliwości dekretem z 24. z. m. wszystkim naczelnym trybunałom krajowym jaknajściślejsze przestrzeganie ustaw i rozporządziło, że złagodzenie kary namienionego rodzaju tylko wyjątkowo nastąpić może.

— Dla zapobieżenia niedogodnościom wynikającym z udzielania zawczesnych licencyi żenienia się pomocnikom szkolnym, rozporządziło ministeryum, ażeby namienionym indywiduom tylko wtedy dawano pozwolenie do żenienia się przed osiągnięciem posady nauczycielskiej, gdy proszący wywiedzie się własnym majątkiem, że jest w stanie familię utrzymać i wyżywić, albo jeżeli przez zamierzone ożenienie się potrzebne do tego środki uzyska.

— W ministeryum rozpoczęły się obrady nad nową ustawą o służących dla wiejskiej ludności, a towarzystwo agronomiczne przedłożyło projekt w tej mierze. *(Ll.)*

(Kurs wiedeński z 11. maja.)

Obligacye długu państwa 5% 94 3/4; 4 1/2% 85 7/16; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; 2 1/2% —. Losy z r. 1834 220; z r. 1839 144. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1464. Akcye kolei półn. 2300. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie 290. Dunajskiej żeglugi parowej 786. Lloyd. 625. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Portugalia.

(Sprawy izby deputowanych. — Stan zdrowia księcia Saldanhy.)

Lisbona, 29. kwietnia. Izba deputowanych potwierdziła wszystkie dekreta dyktatorskie z r. 1851 i 1852 większością 80 głosów przeciw 20, tylko pobór podatku decymalnego według propozycyi ministra finansów odroczono do roku 1854.

— Książę Saldanha jest już daleko zdrowszy i spodziewają się także, że Visconde Sa da Bandeira po ciężkiej słabości odzyska zdrowie. *(Preus. Ztg.)*

Hiszpania.

(Obchód uroczysty urodzin królowej matki w Aranjuez.)

Madryt, 28. kwietnia. Wczoraj obchodzono w Aranjuez urodziny królowej Maryi Krystyny według oddawnego zwyczaju uniżonem ucałowaniem ręki. Dla przewiezienia tam i napowrót mieszkańców w ogólności, a w szczególności osób mających wstęp u Dworu przygotowano czternaście pociągów; sprzyjająca pogoda, tudzież pewność oglądania tryskających fontan zachęciła wielu do spędzenia dnia pięknego w Aranjuez. Uroczystość ucałowania ręki odbyła się dawnym zwyczajem, korpus dyplomatyczny stanął naprzeciwko tronu według starszeństwa. Hiszpanie mający prawo do noszenia munduru, tak ze stanu cywilnego jak i wojskowego, mają też wolny wstęp u Dworu, i postępują w szeregach wprzód przez mistrza ceremonii ustawionych po-przed tronem, przyczem królowej i królowi, a następnie w pobocznym apartamencie i księżniczce Asturyi całują ręce. Królowa Izabella ubrana w przepyszną jedwabną suknię niebieską wyszywaną perłami, udała się po tej ceremonii z małżonkiem swoim i małą księżniczką w asystencyi świty nadwornej i licznie zgromadzonej ludności do ogrodu dla oglądania bijących wodoskoków, które jakkolwiek piękne i zachwycające — mianowicie pomiędzy ogromnemi drzewami, jednak nie wytrzymają porównania z fontanami w la Granja. *(P. Z.)*

(Przyjęcie markiza Turgot w Aranjuez. — Depesze telegraficzne z Madrytu.)

Madryt, 28. kwietnia. Gazeta Madrycka donosi dzisiaj o przyjęciu markiza Turgot w Aranjuez. Królowej asystowali prezydent ministrów i kilku dygnitarzy państwa. Poseł francuski miał przy wręczeniu listów swych wierzytelnych przemowę do królowej, a między innemi oświadczył: J. M. Cesarz podziela najgoretsze życzenia dla dobra Hiszpanii, sławy i pomyślności rządów Waszej kr. Mości, i polecił mi objawić je W. król. M. w najtkliwszych wyrazach. Szczera przyjaźń między Hiszpanią i Francyą była zawsze szczęściem dla obydwóch narodów. Racz W. król. M. powziąć to przekonanie, że szczere życzenia mojego Monarchy i ciągłe z mojej strony usiłowania dążyć będą zawsze do utrwalenia tych stosunków przyjaźnych.“ Odpowiedź J. M. królowej była tej treści: „Życzenia wyrażone mi przez WMPana imieniem J. M. Cesarza dla dobra narodu hiszpańskiego i świetności rządów moich przyjmuję z tem-większą przyjemnością, zwłaszcza że mam już liczne dowody jego szczerości. Ja również podzielam te same życzenia dla szczęścia Cesarza i Francyi i nieopuszczę żadnej sposobności, którąby istnące między Hiszpanią i Francyą stosunki przyjaźne mogła jeszcze pomnożyć i przyłożyć się do wspólnego dobra państw obydwóch.“

— Nadesłana do Paryża depesza telegraficzna z Madrytu dnia 29go kwietnia donosi, że zwołanie Kortezów, które nastąpić miało dopiero w miesiącu wrześniu, przypadnie w lipcu. — Inna znów depesza z 30go opiewa: „Powszechne mniemanie, jakoby teraźniejsze ministeryum było tylko przemijające, zdaje się sprawdzać. Minister finansów Bermudez de Castro podał się do dymisyi, którą królowa przyjęła. Rzeczą jednak pewną, że przesilenie ministeryalne potąd trwa jeszcze. *(Pr. Ztg.)*

Anglia.

(Nowiny dworu. — Sprawy izby niższej. — Prośba gremium handlowego w Manchester do kanclerza skarbu.)

Londyn, 5. maja. Dwór królewski powróci dnia 27. maja do stolicy, gdyż królowa obchodzić chce swoje urodziny (24go b. m.) w gronie rodzinnem. Dnia 15. i 29. czerwca mają być bale dwor-

skie, a 3. i 20. czerwca dworskie koncerta. Chrzciny młodego księcia odbędą się 27. czerwca.

— *W Izbie niższej* zapytał p. Phinn ministra spraw wewnętrznych, czyli który z ministrów wydał jaką instrukcyę albo jaki rozkaz upoważniający jeneralnego poczmistrza do otwierania listów obcych wychodźców. Viscount Palmerston oświadczył na to, że niewydano podobnej instrukcyi ani podobnego rozkazu i ile mu wiadomo, nie otwierała angielska poczta żadnego listu adresowanego do którego z wychodźców. Od czasu jego urzędowania niewydarzyło się z pewnością nic podobnego i niewiadomo mu także o żadnym podobnym wypadku podczas urzędowania jego poprzednika.

— Gremium handlowe w Manchester podało memorandum do do kanclerza skarbu z prośbą o jaknajspieszniejsze zaprowadzenie decymalnej stopy menniczej. Za powód prośby przytaczają wzrastający coraz więcej obrót handlowy z Francyą i z Stanami zjednoczonemi północnej Ameryki, w których-to państwach system decymalny oddawna jest zaprowadzony.

— Niezadługo, gdy tylko pogoda będzie sprzyjać, zaczną kłaść druty do morskiego telegrafu z Dower do Ostende. Aparat obejmujący sześć izolowanych drutów, już jest gotów, a długość jego wynosi 70 mil angielskich. *(G. Pr.)*

Francya.

(Żałobne nabożeństwo za duszę Cesarza Napoleona. — Deputacya towarzystwa autorów dramatycznych u Cesarza.)

Paryż, 5. maja. *Monitor* zawiera dziś w półurzędowej części sprawozdanie o wczorajszem żałobnem nabożeństwie w Tuileryach za Cesarza Napoleona I. Cesarz otoczony całą swoją rodziną udał się do kaplicy Tuileryów. Przed nim szli wielcy dygnitarzeDomu. Cesarzowa niebyła na nabożeństwie. Cesarz podał ramię księżniczce Matyldzie. W kaplicy obitej kirem zgromadzeni byli kardynałowie Dupont, Mathieu, Gousset i Donnet, prezydent i deputacya senatu, prezydet i deputacya Ciała prawodawczego, deputacya rady Stanu i prezydenci, tudzież prokuratorowie trybunałów. Biskupi obecni w Paryżu zajęli miejsce na chórze. Księżniczki cesarskiej familii, żony ministrów i zaproszone damy siedziały na trybunach. Damy były w żałobie a dygnitarze korony i urzędnicy wszyscy w wielkim uniformie z krepą u ramienia i u szpady. Cesarz stanął przed ołtarzem; książę Napoleon po prawej, książę Lucian Bonaparte po lewej ręce Cesarza. (Marszałek Jerome znajdował się na nabożeństwie w kościele inwalidów). W nieobecności biskupa z Nancy, pierwszego jałmużnika Cesarza, celebrował kardynał Du Pont, arcybiskup z Bourges. Abbé Mulnois, pierwszy kapelan Cesarza odprawiał mszę, której towarzyszyła muzyka cesarska. Kardynał Du Pont dawał po mszy absolucyę.

— Cesarz dał wczoraj posłuchanie deputacyi towarzystwa dramatycznych autorów i kompozytorów. Pan E. Scribe jako prezydent przedłożył Cesarzowi życzenie towarzystwa, ażeby przydłużono dwudziestoletni termin, po którego upływie według teraźniejszych ustaw, dzieła dramatyczne i kompozycye zmarłych mistrzów stają się dobrem ogółu. *(P. Z.)*

(Pensya dla wdowy po akademiku Burnou. — Wymiana ratyfikacyi traktatu o własności literackiej.)

Paryż, 3. maja. Między przyjętemi w izbie prawodawczej szesnastu projektami do ustawy znajduje się także projekt, którym dla wdowy po akademiku Burnou, autorze dziejów Budyzmu, wyznaczono pensyę 5000 franków.

— W Monitorze czytamy: „Poseł Cesarza w Frankfurcie wymieniał dnia 10. kwietnia ratyfikacye traktatu o własności literackiej, które przed dwoma miesiącami podpisał z pełnomocnikami księcia Nassawskiego i księcia Reuss starszej linii. Konwencye te są oparte na tych samych zasadach, na których się opiera zawarty z Hanowerem w październiku 1851 traktat o własności literackiej.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na spieszne postępy negocyacyi, którą francuski rząd toczył z różnemi niemieckiemi państwami, dla upowszechnienia zasad, które wywołał odnoszący się do prawa własności literackiej dekret prezydenta z 28. marca 1852. Ten akt wysokiej sprawiedliwości nie mógł pozostać bez wpływu na postanowienia obcych gabinetów, którym francuski rząd zapewnił dobrowolnie te same gwarancye, o jakie prosił dla mieszkańców swego własnego państwa. Jakoż w ciągu zeszłego roku przystąpiły Brunświk, Hessen-Darmstadt, Hessen-Homburg do tego systemu rękojmi, który naszym traktatem zawartym dnia 20go października 1851 w Niemczech był inaugurowany. Dwie konwencye ratyfikowane dnia 10. kwietnia w Frankfurcie pomnożyły teraz znowu tę listę; mamy nadzieję, że wkrótce i w innych państwach Niemiec będą wydane nowe prawomocne postanowienia dla szanowania francuskiej własności literackiej. *(Abbl. W. Z.)*

Włochy.

(Giełda Turyńska.)

Turyn, 2. maja. *Messagg. di Modena* zawiera z Piemonckiej gazety następujące doniesienie:

Rozmaite wiadomości.

O hodowaniu Morwy białej.

(Z korespondenta Warszawskiego.)

Jedwabnictwo w kraju naszym coraz więcej nabiera znaczenia; wiele osób, pojmując użyteczność tego przemysłu i korzyści, jakie zeń ciągnąć można, usiłowałoby zająć się obszerną plantacyą morwy, jako koniecznego warunku utrzymywania jedwabników, lecz w samym wątku przedsiębierstwa zaczyna o pomyślnym rezultacie powątpiewać, bo częstokroć z nieumiejętnością posiane nasiona morwy nie wschodzą, a nawet dwuletnie sadzonki w plantacyi posadzone z trudnością przyjmują się i po większej części usychają. Ztąd-to wniosek mylny wypływa, że nasz klimat nie sprzyja hodowaniu morwy. Lecz czyż klimat gubernii Tauryckiej, Ekaterynosławskiej, Kijowskiej, Besarabskiej, Chersońskiej, Podolskiej, Charkowskiej i Połtawskiej, w których jedwabnictwo trwa i coraz do doskonalszego stanu posuwa się, wiele się różni od klimatu naszego? Jeśli w tych wszystkich guberniach w r. 1851 wyrobiono jedwabiu pudów 386, funtów 15, a w samej tylko gubernii Kijowskiej, pudów 40; dla czegożby u nas nie mogły być podobne rezultaty? Widząc w wielu miejscach u nas dość obszerne plantacye (*) morwy, które bardziej dla osobliwości i zabawy, niż dla szczerego zajęcia się jedwabnictwem utrzymują się, powyższego wniosku, jakoby nasz klimat hodowaniu morwy nie sprzyjał, podzielać nie możemy; owszem przekonani jesteśmy, że hodowanie morwy a zatem i jedwabnictwo najlepiej u nas udać się może, byleby z umiejętnością i zamiłowaniem do tego przedmiotu przystąpiono. Tą myślą przejęci, podajemy oparty na doświadczeniu sposób hodowania morwy z nasienia.

W tym celu, po wybraniu miejsca na szkółkę, trzeba na wiosnę wykopać rów na 1 arszyn głęboki i na 2 arszyny szeroki, z którego wyrzuciwszy ziemię, zostawić ją tak przez całe lato; w późnej zaś jesieni, to jest po pierwszych przymrozkach, zasypać rów wyrzuconą zeń ziemią, lub jeszcze lepiej do połowy zasypać starym gnojem, a na wierzch pomienioną ziemią. Potem przystąpić do posiewu w następujący sposób: 1) Suche nasiona morwy zmieszać z piaskiem czyli z suchą ziemią, właściwie dlatego, żeby nie był zbyt gęsty posiew. 2) W poprzek kanału czyli zagonu naznaczyć ręką lub kijkiem małe bruzdy czyli linie, na pół łokcia jedną od drugiej odległe; w każdą taką bruzdę zasiać nie więcej nad 30 ziarn i wnet je ziemią na półtora cala równo zasypać. Aby zaś wiedzieć, gdzie zasiano, dla znaku z obu końców każdej bruzdy patyczki powtykać. 3) Po skończonym zasiewie, cały zagon natychmiast pokryć deskami, żeby ptactwo zasiewów nie zniszczyło. 4) Na wiosnę, kiedy już ziemia się rozgrzeje, należy deski te podjąć tyle tylko, żeby na cegiełkach leżeć mogły. To się czyni dlatego, żeby nasiona swobodnie wejść mogły i żeby lubiąca cień latorośl, od promieni słonecznych nie była uszkodzoną. Deski te w takiem położeniu leżeć mają dopóty, aż każda latorośl po sześć listków mieć będzie; jednak w czasie deszczu każdego razu deski te sprzątać trzeba. 5) Na całym zagonie wszystkie trawy i zielska należy często pleć do czysta, tak żeby ziemia zawsze czarną była. 6) Wzruszoną około latorośli ziemię trzeba każdego razu przydeptać, a gdy już morwa podrośnie do wielkości wróblego pióra, trzeba raz w tydzień nożem umyślnie ziemię wzruszać i znowu około latorośli przydeptać; co powtarzać przez całe lato, aż do późnej jesieni. 7) Na zimę zostawić drzewka na miejscu bez pokrycia. 8) Wykopać tejże jesieni rów drugi na arszyn głęboki i tyleż szeroki, do którego wykopane w następną wiosnę ze szkółki drzewka morwowe, po zerznięciu całej strzały z pozostawieniem tylko dwóch oczek, sadzić o $^3/_4$ łokcia jedno od drugiego, zasypując na spód starym gnojem a z wierzchu wyjętą z tego rowu ziemią. W tej plantacyi także raz w tydzień trzeba pleć trawę a niezawodnie tym sposobem drzewka w pierwsze lato wyrosną na arszyn, w drugie na dwa, a w trzecie będą już przydatne do zbierania liści na pokarm dla jedwabników.

(Ob. N. 37. G. L. z 16. lutego r. b. Wniosek Michała Hr. Starzeńskiego na posiedzeniu gal. Towarzystwa gosp.)

*) W samej tylko gubernii Warszawskiej, na osadach rządowych i prywatnych, jest plantacyi morwy 42, z których większe i ważniejsze są: w pow. Wocławskim w Służewie i Ośnie; w pow. Gostyńskim w Sojkach p. Cieleckiego i Głaznowie p. Bardzińskiego; w pow. Rawskim, w Skierniewicach i Studziance; w pow. Warszawskim w folwarku Lastowszczyznie u p. Jezierskiego i w Inst. Marymontskim.

W Petersburgu, w magazynie utrzymywanym przez p. Gebhardta, męża (znanej i w Warszawie) waflarki, która objechała całą Europę i częstowała waflami nawet Turków w Konstantynopolu, przedstawiany jest teraz Olbrzym, prawdziwy olbrzym, bo wzrost jego dochodzi sążnia i trzech cali. Dziwnie patrzeć na tego czło-

„Dnia 25go przedstawiała giełda Turyńska widok niewidziany nawet podczas wojny Lombardzkiej. Nie zrobiono w papierach publicznych ani jednego interesu, i żaden senzal lub ajent wexlowy nie był w stanie dać izbie handlowej w tej mierze najmniejszego objaśnienia. Ten ubolewania godny wypadek nie potrzebuje dalszego komentarza, gdyż jak najdobitniej skreśla nam właściwy finansowy stan naszego kraju i wyjaśnia zagadkowe zmniejszenie się niestałych przychodów państwa w pierwszym kwartale tego roku, w porównaniu z tym samym czasem zeszłego roku, któreto zmniejszenie wynosi pół miliona fr.“ *(A. B. W. Z.)*

(Ściąganie z obiegu pieniędzy papierowych.)

Rzym, 29. kwietnia. *G. di Roma* donosi w części urzędowej: „Na mocy otrzymanego upoważnienia ogłaszamy, że stosownie do przedsięwziętych niedawnych środków będzie mógł rząd ściągnąć z obiegu wszystkie kursujące teraz pieniądze papierowe, co jednak nikomu nie przyniesie najmniejszej nawet straty. Operacya ta może przyjść jeszcze tego roku do skutku bez żadnej szkody posiadaczy pieniędzy papierowych, bowiem zapłacone papierami kwoty podatkowe itd. zastąpione będą monetą brzęczącą, i niezwłocznie spalone.“ *(Wien. Ztg.)*

Niemce.

(Przybycie króla Belgii z księciem Brabantu do Berlina.)

Berlin, 5. maja. Jego Mość król Belgii i Jego królewicz. Mość książę Brabantu przybyli tu wczoraj po godz. 6tej wieczór i wysiedli w hotelu ambasady belgijskiej. Jego Mość król Fryderyk Wilhelm oddał swemu dostojnemu gościowi w hotelu ambasady belgijskiej wizytę i powrócił o 8 godz. do Poczdamu. *(G. W.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 7. maja.)

Medal austr. 5% $87^{5}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$ 79. Akcye bank. 1638. Sardyńskie —. Hiszpańskie $44^{1}/_{8}$. Wiedeńskie $110^{1}/_{2}$. Losy z r. 1834 198. 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 7. maja.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101^{1}/_{4}$ p. $4^{1}/_{2}$% z r. 1850 $103^{1}/_{2}$. $4^{1}/_{2}$% z r. 1852 $103^{1}/_{2}$. Obligacye długu państwa $93^{3}/_{4}$. Akcye bank. $109^{3}/_{4}$ l. Pol. listy zastawne —; nowe $98^{1}/_{2}$; Pol. 500 l. $93^{1}/_{2}$; 300 l. —. Frydrychsdory $13^{1}/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. 11. Austr. banknoty. $95^{1}/_{4}$.

Grecya.

(Podróż Jej Mości królowej.)

Ateny, 29. kwietnia. Jej Mość królowa wyjedzie dnia 4go maja niezawodnie z Aten, uda się francuskim paropływem z Pireju do Kalamaki. W Lutraki wsiądzie na grecki okręt parowy „Otto,“ który już przed dwoma dniami z ruchomościami odpłynął z Pireju. *(Preus. Ztg.)*

Azya.

(Półwysep wschodnio-indyjski Ava, Birma, Lova.)

O rewolucyi w Awa donoszą wschodnio-indyjskie dzienniki bliższe teraz szczegóły. Birmanów ściśnięto ze wszystkich stron: ze strony południowo-zachodniej naparli Anglicy, od wschodu pomknęło się 20.000 Siamów pod wodzą angielskich oficerów, przysposabiających się do przeprawy przez rzekę Salu i uderzenia na Amarapura, od strony zaś północno-wschodniej zagrażają Lowany chciwi zemsty nad swymi ciemięzcami. Ci Lowy zamieszkują rozległe wzgórza i doliny alpejskie ciągnące się pasmem nieprzerwanem od zatoki morskiej Tongking do Asam, wzdłuż granic Birmy, Siamu, Anamu i państwa Chińskiego, i podlegają dziedzicznym władzcom krajowym, uznającym zwierzchnictwo raz tego, to znów innego państwa ościennego. Sami zwą się Lowa, z czego powstała europejska nazwa Laos, najmilej zaś jak i pokrewni Siamowie wołają się „Thaj“ czyli Wspaniali. Birmanowie nazywają ich "Schan,“ zkąd poszło Siam, Chinczycy zaś „Lolos.“ Amerykanin Malcolm, który w Awa miewał różne stosunki z książęciem Siamu, oblicza ludność tamtejszą najmniej do trzech milionów oprócz Lewanów zamieszkałych w Siamie, Anamie i Chinach. Uważani są powszechnie za ludzi pracowitych i zapobiegliwych, bo też utrzymują cały handel między Chinami i indyjsko-chińską ludnością. Zachodzą przeto w sprawach kupieckich do Awa, Ranguna, Bankoku i do innych miejsc handlowych.

Podczas dawniejszej angielsko-birmańskiej wojny starli się Lowanie po raz pierwszy z Europejczykami. Wojsko ich posiłkowało Birmanom, pod których zwierzchnictwem zostawali, dowodzili zaś tem wojskiem książęta i wodzowie krajowi w towarzystwie trzech wieszczek, w które lud zupełnie wierzył. Pod Prome (w listopadzie 1825) ponieśli wielką klęskę; dwie wieszczek raniono, a trzecia dostała się w niewolę angielską. Wielka część niedobitków poległa podczas ucieczki swojej z rąk samych Birmanów. Lecz i po zawarciu pokoju w Yandabo ciemiężono Lowanów i wybierano u nich znaczne sumy tytułem kontrybucyi wojennej. Odtąd też poprzysięgli Lowanie zemstę Birmanom. Słysząc o klęskach tych nieprzyjaciół swoich, uniesieni radością przysposabiali się do zadania ostatniego ciosu państwu Birmańskiemu i do zaboru północno-wschodnich krain. Słychać było wówczas, że wystawili liczne wojsko, hufce o kilkuset słoniach,

---

wieka, gdyż wzrok nie przywykł do tak ogromnych wymiarów. Olbrzym liczy wieku lat 25. Rodem z Finlandyi, z miasta Tamerfors, gubernii Abo. Ojciec jego był średniego, a matka nadzwyczaj małego wzrostu. Wąsy mu nie rosną, bakembardy zaś bardzo gęste. Olbrzym ten nadzwyczajnie silny, ale przytem cichy i spokojny. — Na koncercie danym w Petersburgu dnia 29. marca (10. kwietnia) przez braci *Apolinarego* i *Antoniego Katskich*, wszystkie miejsca w teatrze wielkim były zajęte. Dwoma dniami wprzód wszystkie loże były rozkupione, a w przeddzień krzesła. Wiele osób nie mogło już dostać biletów. Publiczność z największym entuzyazmem, objawiającym się przez huczne wywoływania, rzucanie na scenę bukietów z drogich kamelii i wieńców laurowych, witała naszych artystów. Koncert ten był prawdziwym ich tryumfem.

— Doniesienia z 3go lutego r. b. z Singapore zawierają wiadomość o mocnem *trzęsieniu ziemi* na wyspach *Moluckich*. Dnia 16go listopada zrana o godzinie 8mej doznano wstrząśnienia ziemi najprzód na szczególnych tylko punktach i w kierunku pionowym, następnie zaś powszechnego i posuwającego się poziomo w kierunku od strony północno-wschodniej ku południowo-wschodniej. Wszyscy mieszkańcy zaczęli uchodzić z domów, a wstrząśnienie tak było silne, że się trzeba było dobrze trzymać na nogach, lub przylegać do ziemi. Zaraz za pierwszem wstrząśnieniem zapadły się wszystkie domy, lub mocno porysowały. Budynkie rządowe, kościoły i pomieszkania oficerów w obozie najwięcej ucierpiały: dzielnica chińska zapadła się całkiem w gruzy, a malajska zwana Zonnegat również ucierpiała. Góra Papen zapadła się po części; na wyspie Wielka-Banda runęły magazyny orzechów muszkatołowych, wieś Lonthoir leży w gruzach, Selamu zniszczona prawie całkiem, wszędzie zaś pełno głazów i brył kamieni od skał oderwanych. Szczęściem zdołali się mieszkańcy od śmierci ochronić, i tylko kilku jest pokaleczonych. Do tej klęski przymieszało się jeszcze nagłe wezbranie jeziora (Zeebeving), czem przerażona ludność szukała schronienia na najwyższych punktach wyspy. Naprzemian nagle przybywała i ubywała woda morska w zatoce, i chwilami wydawała się jak płytka i wązka rzeka. Wody morskie zalewały trzykrotnie wyspy Bandę wielką i Bandę neira, i sięgały w zabudowaniach 26 stóp nad poziom; port nassawski wyrwały zupełnie i rozlały się aż pod same wzgórza, na których stoi twierdza Belgicum. Podczas potopu tego utraciło życie 60 ludzi. Klęska zalewu ponawiała się przez kilka dni, a w powietrzu słychać było huk podobny do grzmotu. Dopiero 22go grudnia zaczęło się uciszać. Wstrząśnienie ziemi i wezbranie morza ograniczyło się na stronę północną wyspy Banda neira i południową Wielkiej Bandy, wszelakoż wyspy Rosengein i Ay mocno przy tem ucierpiały. Na Banda neira zachowały się dwa tylko zabudowania. Na wyspie Ceram doznano 26go listopada również wstrząśnienia ziemi i zalewu morskiego, a przytem strat znacznych. Tegoż samego dnia trzęsła się ziemia na wyspach Amboyna i Ternate, nie z taką jednak jak gdzieindziej gwałtownością. Rzeczą godną uwagi, że podczas tego trzęsienia nie spostrzeżono żadnych nadzwyczajnych zjawisk w otworze wielkich wulkanów na Banda i Ternate. W niektórych częściach Jawy doznano równocześnie także lekkiego trzęsienia ziemi.

— Z końcem miesiąca kwietnia odbyła się w *Paryżu* w przytomności licznie zebranej publiczności próba bardzo ciekawa. P. Simon-Sicard spuścił się na dno Sekwany, i prawie całą godzinę pod wodą przechadzał. Przyrząd składa się z ubioru kauczukowego wraz z tchawicą (zawierającą powietrze do oddechania) i z latarni.

— W Berlinie upowszechnia się teraz coraz więcej używanie gazu do gotowania potraw i opalania pomieszkań. Inżynier Elsner, który zajmuje się wyłącznie urządzaniem pieców i kuchni gazem opalanych, zastosował metodę swoją także już i do przetapiania kruszców, i zamiast węgli używa gazu. Za pomocą osobnego przyrządu można też ogień w kuźni kowalskiej mieć z gazu. Lecz że sposób podobny przysłużał tylko dla miast większych mających zakłady do wyrabiania gazu, przeto p. Elsner dogadzając życzeniom urządził aparat osobny do sporządzania gazu na każdem miejscu.

— Doznane 11. kwietnia r. b. w królestwie obojga Sycylii trzęsienie ziemi rozciągało się do obydwóch prowincyi: „citeriore“ i „ulteriore“; w Capolese zapadło się kilka domów, przyczem kilkanaście osób zginęło.

— Od 21. listopada 1852 doznano w *Kalifornii 32 wstrząśnień ziemi*, szczególnie zaś w dystryktach południowych. Rozmaite źródła i rzeki, które roku 1848 i 1849 popowstawały, a mianowicie Rew River, Big Lagoon i inne znowu się schowały, a natomiast wystąpiły moczary z siarczanym wyziewem.

co jednak zdaje się być rzeczą przesadzoną. To wszakże pewna, że się zebrali nad brzegiem rzeki Irawadi, niedaleko Banmo czyli Pamo (24° 10' półn. szer. 96° 45' wschod. dług. od Greenwich) a to w zamiarze uderzenia na Awa.

Między Anglikami i państwem Siamskiem zaszły podobno tajemne układy, zaczem Birmanowie usiłowali utrzymać choć część państwa swojego. Zamordowali więc króla i wytępili dworzany jego przeciwne związkom z cudzoziemcami, i poddali się łaskawszym nieprzyjaciołom europejskim. Naczelny namiestnik angielsko-indyjskiego państwa Lord Dalhousie nada im zapewne króla całkiem od Anglii zawisłego, i tak jak w zachodnich stronach Gangesu sam rządzi, osadzi i po wschodniej stronie tej rzeki swego rezydenta na szczątkach państwa Birmańskiego. Śród takich więc stosunków staje się Siam właściwie prowincyą państwa angielskiego, gdyż król tamtejszy zmuszony nieodzowną koniecznością, schyla się całkiem na łaskę Anglików, gdyż i z Kambodszą zawarto ze strony Singaporu ściślejsze stosunki. Tylko Anam i Kochin-Chiny opierają się jeszcze statecznie napaści angielsko-amerykańskiej. Lecz długo potrwać i to nie może, a upadek ich jest niezawodny — jak-to już przepowiedziały światłych ludzi zdania w artykule „Chiny i kraje chińskiej oświaty.“ Anglia rozpięła ramię państwa swego w stronach południowych i zachodnich nad krańcami nadmorskiemi: Malakka, Tenasserim, Martaban, Arakan, a teraz i nad krajami Pegu i Birma, na północ zaś nad pogranicznemi krajami górskiemi: Kaschar, Manipur i Asam, dokąd schroniła się część pierwotnie dzikich plemion szukając ochrony przed napaścią ludów na pół ucywilizowanych.

Zbliża się już ten czas, kiedy Anglicy rozciągną i rozciągnąć muszą bezpośrednie panowanie swoje nad całym półwyspem, obejmującym najbogatsze kraje azyatyckiego kontynentu. Liczne i spławne rzeki nastręczają rozległe i łatwe komunikacye, a rozmaite i najwygodniejsze porta morskie otwierają drogę handlową do Indyi i Chin, do Australii i brzegów afrykańskich. *(A. a. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 9. maja. Jej Mość królowa Grecyi przybyła tu wczoraj o godz. 5 wieczór na parostatku „Otto“ ze świtą 28 osób liczącą.

Londyn, 7. maja. Izba niższa odrzuciła większością 236 głosów przeciw 61 poprawkę względem wyłączenia Irlandyi od podatku dochodowego.

Malta, 4. maja. Angielska flota morza śródziemnego ma wkrótce opuścić port i krążyć na wodach tutejszych.

Turyn, 7. maja. Minister wojny przedłożył wniosek do ustawy względem rocznego poboru 10,000 rekrutów. Król nadał order Maurycego ambasadorowi sardyńskiemu w Paryżu p. Villamarina.

Berna, 8. maja. Rada federacyjna nie przyjęła żądania Austryi względem wychodźców, zastrzegła sobie samodzielną decyzyę w tej sprawie i zapowiedziała zmodyfikowanie Tessyńskiej ustawy o cudzoziemcach. Wniesiono powtórne wyraźne żądanie względem zniesienia zamknięcia granicy i prywrócenia przyjaźnych stosunków sąsiedzkich. Rząd badeński popiera przedstawienia Wirtembergu.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 11. maja. Dziś sprzedawano na naszym targu korzec pszenicy po 20r.55k.; żyta 17r.41k.; jęczmienia 15r.2k.; owsa 10r.15k.; kartofli 10r.15k.; — cetnar siana kosztował 2r.57k.; okłotów 2r.4k.; — za sąg drzewa bukowego płacono 27r., sosnowego 23r. w. w.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 4. maja. Na dzisiejszym targu było tylko 140 sztuk wołów, a mianowicie przypędzili: Bern Herliczka z Altendorf 34 sztuk, Laib Grünbaum 58, a w mniejszych partyach 48 sztuk.

Mimo znacznie podwyższonych cen bydła rozsprzedano je prędko, tak, że o godz. 10. przed południem targ się już ukończył.

Przeszło 400 sztuk sprzedano w drodze, a jednę mniejszą partye popędzono na przedaż do Wiédnia.

Kurs lwowski.

Dnia 11. maja.		gotówka zł.	gotówka kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	4	58	5	2
Dukat cesarski	„ „	5	2	5	5
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	41	8	44
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	41	1	42
Talar pruski	„ „	1	34	1	35
Polski kurant i pięciozlotówka	„ „	1	15	1	16
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	40	91	57

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. maja 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	91	50
Przedano „ „ 100 po	„ „	92	20
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 11 maja.)

Amsterdam l. 2. m. 150¾. Augsburg 108 l. uso. Frankfurt 107¼ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 158¾ l. 2. m. Liwurna 108¾ p. 2. m. Londyn 10.37. l. 3. m. Medyolan 107⅞. Marsylia 127½ l. Paryż 127⅞ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94 13/16. Lomb. —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wied. d. 9. maja o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 13¼. Ces. dukatów obrączkowych agio 12¾. Ros. imperyały 8.48. Srebra agio 8¼. gotówka.

Przyjechał do Lwowa.

Dnia 11. maja.

P. Romaszkan Mikołaj, z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. maja.

Hr. Starzeński Józef, do Mikuliniec. — Hr. Fredro Edward, do Żółkwi. — Hr. Fredro Henryk, do Dubanowiec. — Hr. Czernin Rudolf, c. k. major, do Krakowa. — P. Burghard Anton, c. k. komisarz cyrkularny, do Przemyśla.

Spostrzezenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. maja.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zran.	28 1 28	+ 13,5°	+ 18°	zachodni, 1	pogoda
2 god. pop.	28 2 08	+ 17°	+ 12°	północny, 1	pochm. i ⊙
10 god. wie.	28 1 28	+ 13,5°		cicho	jasno

T E A T R.

Dziś: Na korzyść p. Jana *Arnolda* opera niem.: „**Die Hugenotten.**“

Jutro: Na dochód JPanny *Anieli Szuszkiewiczówny* po raz pierwszy komedya w 3 aktach Józefa Korzeniowskiego „**Reputacya w Miasteczku**“ i druga komedya także utworu Józefa Korzeniowskiego „**Narzeczone.**“

Dnia 11. maja 1853 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb:

56. 1. 34. 7. 47.

Przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 21. maja i 1. czerwca 1853 roku.

K R O N I K A.

Temi dniami (14. z. m.) odbyła się w sali Rady miejskiej przy nadzwyczajnem zgromadzeniu członków uroczystość odsłonienia wizerunku Jego c. k. Apost. Mości Franciszka Józefa, w obrazie przywiezionym z Wiédnia za staraniem pp. Francizzka Adamskiego, Jana Towarnickiego, Fryderyka Hausnera i Rachmiela Mises. Podczas bytności swojej w Wiédniu dla złożenia adresu przychylności i radości u podnóża tronu w imieniu głównego miasta Lwowa, panowie Zastępcy zamówili wspomniony portret Jego Cesarskiej Mości, i uprzedzając życzenie całego obywatelstwa poświęcili go darem Radzie gminy lwowskiej dla przyozdobienia mniejszej sali ratusznej. Po stósownej przemowie Przełożonego zgromadzenie całe na widok rysów Miłościwego Pana wynurzyło jednogłośną akklamacyą wdzięczność swą uprzejmej pamięci swych członków za dar tyle upragniony co ozdobny dla Lwowa.

Wystawa kwiatów w ogrodzie pana Mayera na Żółkiewskiem przedmieściu obok kościoła św. Marcina tyle zjednała miłośników, że na powszechne żądanie została jeszcze przedłużoną do 18go maja.

W *Załubincach*, obw. Sandeckim złapali parobcy p. W. w stodole złodzieja z Librantowy, i tak go zbili, że nazajutrz skonał. Mieli go, jak się zdaje, już dawno na oku, bo W. B. z Librantowy słynął w okolicy z kradzieży.

Z Jasielskiego donoszą jeszcze dwa pożary z kwietnia. W *Srosowie* popaliły się dworskie stajnie, szczęściem bydło uratowano, ale są pewne domysły, że ogień złodzieje podłożyli. Przy innym zaś pożarze w *Foluszu*, kluczu Somokleskim wykryło się istotnie, że niecnota J. K. umyślnie podłożył ogień w domu Ewy Hoc, ażeby podczas zamieszania mógł sąsiada okraść. Znaleziono też przy nim pokradzione w czasie pożaru suknie i 100 złr.; oddany w ręce sprawiedliwości przyznał się do zbrodni.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.*** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*